Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

DNIA 20 Maja / 1 Czerwca — № 44. — ROK 1856.

Korrespondencye.

ODPOWIEDŹ NA PYTANIE PANA LUDWIKA OKĘCKIEGO.—

Słówko w przedmiocie przepowiedni meteorologicznych p. Kuźniarskiego.

Zacznę dzisiejszy artykuł od podziękowania dwóm z pomiędzy ziemian, których artykuły zbiegły się w jednym numerze *Korrespondenta Rolniczego* (41 z r. b.) a którzy dali niemi przykład najpiękniejszy, najgodniejszy naśladowania w piśmiennictwie rolniczém. Podziękowanie słusznie należy się p. Ludwikowi Okęckiemu, że z kwestyą małéj wagi, nie mającą na celu dobra powszechnego, choć nie będącą bez powszechnéj korzyści, nie imponującą wielkiemi pretensyami, ale zawsze w rozwiązaniu dla niejednego pożyteczną, z kwestyą dającą się rozwiązać prostym sądem zdrowego rozsądku, choćby nawet nieopartego bliższą znajomością agronomii, pośpieszył do kolumn *Korrespondenta*, którego Redakcya z chwalebną skwapliwością użycza miejsca na podobne cele, i w którym kwestye tego rodzaju najprędzéj i najpewniéj rozstrzygane być mogą. Najwłaściwsze to szranki dla ziemian, nawet dla osobistego ich sporu, jeżeli pogodzenie zdań sprzecznych na drodze naukowéj ma następować, jak to ma miejsce tutaj, jak miało miejsce w sporze o dobroci zawartego w pewnych dobrach z pakciarzami kontraktu, którego treść p. W. G. zakomunikował czytelnikom w Nr. 39 z r. b. Zabierając się do rozwiązania pierwszéj z tych dwóch kwestyi, mamy obowiązek przymówienia się mimochodem współpracownikom tego pisma o rozsądzenie drugiéj, pożądane od wielu podobnych nam czytelników.

Trudność w rozwiązaniu zadania p. Okęckiego jest tak małą, iż tylko w pierwszéj chwili, przy powzięciu projektu przenumerowania pól w płodozmianie mogła powstać, a pojęta inaczéj przez drugą stronę, broniona gorąca przez obie, wywołała spór żarliwy, który, jak zwykle takie spory, nie miał czasu być osądzonym na zimno ani przez jednę ani przez drugą stronę. Musiało to mieć miejsce w ten sam dzień świąteczny, którego datę nosi korrespondencya p. Okęckiego, wyprawiona zapewne do Warszawy, gdy jeszcze nie ucichło echo dowodów z obu stron pokładanych, nie ostygł zapał w obronie swego przekonania bardzo naturalny. W takich razach zdarza się mylić ludziom najlepiéj znającym fach swój; to też odpowiedź nasza, jakakolwiekbądź by treść jéj była, nie okryje jeszcze p. Okęckiego śmiesznością nieznającego się na rzeczy zarozumialca, bo zarozumialcem nie jest jeszcze ten, kto z przekonaniem swojém udaje się do polubownego sądu bezstronnych.

Ale przystąpmy do przedmiotu, którego treści nie potrzebujemy powtarzać, bo przed kilkoma dniami dopiéro przesunął się przed oczyma czytelników.

Weźmy jakąkolwiek kolej zmianowania, choćby tę którą pan Okęcki zaprowadził w dobrach urządzanych przez siebie i przypatrzmy jéj się, nie w chwili zaprowadzania ale w kilku latach zupełnego biegu, to jest zresztą tak, jak sam autor, który w artykule swoim nie miał potrzeby wskazywania drogi jaką ten płodozmian urządza, ale z porządkowemi numerami pól:

Rok	I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.	VIII.	IX.	X.	XI.
pierwszy	ugór nawóz	pszenica	kartofle	jęczmień z koniez.	koniczyna	pastwisko	żyto	groch, pół nawóz	żyto	owies z konicz.	pastwisko
drugi	pszenica	kartofle	jęczmień z konicz.	koniczyna	pastwisko	żyto	groch, pół nawóz	żyto	owies z konicz.	pastwisko	ugór nawóz
trzeci	kartofle	jęczmień z konicz	koniczyna	pastwisko	żyto	groch, pół nawóz	żyto	owies z konicz.	pastwisko	ugór nawóz	pszenica

i t. d.

Widziemy tutaj, że jeżeli sobie stale przyjmiemy za pierwszy w zmianowaniu ugór z całym nawozem, to następne zmiany téj rotacyi oznaczą się liczbami: 2 pszenica, 3 kartofle, 4 jęczmień z koniczyną, 5 koniczyna, 6 pastwisko, 7 żyto, 8 groch na półnawozie, 9 żyto, 10 owies z koniczyną białą, 11 pastwisko, to zawsze w *pierwszym* roku na pierwszém polu będzie *pierwsza* zmiana, na drugiém druga i t. d. w *drugim* roku na pierwszém polu będzie *druga* zmiana, na drugiém i dalszych następna; w *trzecim* roku na témże pierwszém polu będzie *trzecia* zmiana, na drugiém i dalszych następna i tak ciągle dalej, *zawsze taż sama będzie liczba zmiany rotacyi pierwszego pola, jaka jest liczba roku w peryodzie płodozmianu;* zachowaném więc będzie prawidło, od którego nie odstąpi najnieudolniejszy wykonawca, jakim się niekiedy czasowo wyręczyć potrzeba, a przynajmniéj z łatwością nauczy się je wykonywać. Przeciwnie zupełnie będzie, jeżeli posłuchamy p. Okęckiego i zmienimy numera poletek. Nie będzie już można produktu drugiego pola siać na polu pierwszém, nie będzie można powiedzieć, że liczba zmiany w rotacyi pierwszego pola jest zawsze równą liczbie roku w okresie płodozmianu, i tym sposobem, gdy przypadkiem przyjdzie się przy zasiewach wyręczyć kim niedostatecznie obeznanym, niekoniecznie z czynnością siewu, ale z historyą numerów poletek, mogą się zakraść błędy, które za sobą szkody sprowadziłby mogły.

Wprawdzie i tu, jak wszędzie, można uniknąć wszelkich pomyłek, zamięszań i strat przez porządek i ostrożność, przez staranne i skrupulatne zachowywanie rotacyi właściwéj na każdém polu; więc niedosyć jest tego cośmy powiedzieli, na pozostawienie mięszanego numerowania pól, a odrzucenie liczb porządkowych, projektowanych w tym celu przez p. Okęckiego. To co dodamy ostatecznie przekona.

Aby w rotacyi zachować porządek, uniknąć błędów i zamięszań, ustrzedz się strat, z każdéj pomyłki wyniknąć mogących, trzeba koniecznie pmiętać, że np. w r. 1856 w którym się u p. Okęckiego peryód płodozmianu rozpoczyna po nowéj numeracyi:

Pole 1sze jest	w 5téj	zmianie	rotacyjnéj	(koniczyna)
» 2gie	» 9téj	»	»	(żyto)
» 3cie	» 2giéj	»	»	(pszenica)
» 4te	» 4téj	»	»	(jęczmień z konicz.)
» 5te	» 3ciéj	»	»	(kartofle)
» 6te	» 8méj	»	»	(groch, pół nawóz)
» 7me	» 6téj	»	»	(pastwisko)
» 8me	» 10téj	»	»	(owies z koniczyną)
» 9te	» 7méj	»	»	(żyto)
» 10te	» 11téj	»	»	(pastwisko)
» 11te	» 1éj	»	»	(ugór, nawóz)

ażeby wiedziéć, że w następnym roku na tychże polach siać trzeba będzie rośliny wymienione w rotacyi pod liczbami 6, 10, 3, 5, 4, 9 i t. d. Aby więc zachować jakikolwiek porządek, trzeba koniecznie pamiętać ten szereg liczb 5, 9, 2, 4, 3, 8, 6, 10, 7, 11, 1, a to są właśnie numera poletek według pierwszéj numeracyi. Że te numera będą podstawą całego zmianowania w dalszym jego ciągu, są one przeto numerami poletek *de facto*, a numera porządkowe są tylko numerami *de nomine*. Ciekawa rzecz po co mącić głowę podwładnym i wykonawcom swoich rozporządzeń tą nominalną a niby główną numeracyą?

Jak tu, tak wszędzie, twórca dzieła nie powinien się stawać jego niewolnikiem, ale też tak tu, jak wszędzie, trzeba było myśl, duszę przewodnika tego dzieła, myśl jedynie tu twórczą, nim się wcieliła, nim zapisała się niestartemi, jak widzimy, liczbami na polu, uczynić niewolnicą swoją pod każdym względem. Trzeba było np. wziąść za przewodnika który z tylokrotnie po pismach rolniczych ogłaszanych wzorów przejścia w płodozmian i zaprowadzić go tak, aby po kilku latach rotacya rozłożyła się na przyległych sobie polach....

Sądzę, że nic więcéj dodać nie można i nie potrzeba do tego jasnego i prostego rozumowania... a prawda! dodać jeszcze można życzenie aby ziemianie dla własnego dobra jak najczęściéj w podobnych sprawach udawali się do *Korrespondenta* i aby w szpaltach jego nigdy głos ich nie był głosem wołającego na puszczy, ale zawsze wywoływał jasną, prostą, gruntowną, wyrozumowaną a beznamiętną, bezstronną odpowiedź.

Podziękowanie także, szczere podziękowanie należy się korrespondentowi z Olkuskiego powiatu, za jego kilka słów o prognostykach pogody, przez p. Kuźniarskiego w roku zeszłym ogłoszonych w Nr. 18 i 19 niniejszego pisma. Piszący nie dla tego dziękuje, że sam w Nr. 50 *Korrespondenta* z r. z. powstał przeciwko téj teoryi, wykazując jéj niemożebność naukową, nie dla tego żeby nie miał co odpowiedziéć na odpis tegoż pana Kuźniarskiego w Nr. 60 *Korrespondenta* z r. z. umieszczony, ale dla tego, że korrespondent z Olkuskiego powiatu wzmocnił doświadczeniem swojém jego teoretyczne wątpliwości, że odezwał się w kwestyi, w któréj przez rok cały nikt z ziemian odezwać się nie raczył, a która przecież największy w ziemianach budzićby powinna interes. Nie jest to tak rozlegle prawdą, choć znowu niezaprzeczajmy temu, co pan Kuźniarski mówił o różnicy pogody w różnych okolicach, kiedy w Olkuskiém i w Warszawie, w dniach prognostykujących na Kwiecień, Maj i Czerwiec r. b. tak ciągła nieprzerwana panowała pogoda, że wyrocznia opacznie tłómaczyć się na żaden sposób nie dawała i zapowiadała wyraźny koniec świata przez suszę, a przynajmniéj wypalenie wszystkiego co gdziekolwiek na polachby rosło. Wiemy o tém co do Warszawy i z własnych, w czasie wskazanym obserwacyj i z dostrzeżeń meteorologicznych za Marzec umieszczonych w Majowym zeszycie Biblioteki Warszawskiéj. Więcéj nie trzeba ani sprawdzań, ani doniesień bądź o sprawdzeniu, bądź o fałszywości metody. Teorya pana K. a raczéj ogłoszona u nas przez p. K. nie mająca podstawy naukowéj, nie ma podstawy praktycznéj, a piszącemu te słów kilka, miło mi jest, że po raz pierwszy ogłosił, i dziś powtórnie otrębuje w szpaltach tego pisma tryumf nauki, choć niezbyt świetny, bo groźnego przeciwnictwa faktów nie było, nad jakąś tam teoryą niemiecką odgadywania przyszłéj pogody.

A jednak bodaj to te dnie nam zabłysły, o których przyszłéj pogodzie z naukową pewnością wiedziéć już będziemy.

Warszawa, dnia 23 Maja 1856 r. *Wł. Sab.*

O użytku wapna w rolnictwie.

Zadosyć czyniąc żądaniu szanownego kolegi Olkuskiego, objawioném w Nrze 39 *Korrespondenta* r. b. pospieszam udzielić mu następujące objaśnienia, uprzedzając, że tu mowa będzie tylko o wapnie gryzącém czyli palonėm:

ad 1. Na jaki grunt wapno jest najprzydatniejsze?

O. Na każdym gruncie, nawet na piaszczystym, byleby posiadał części próchniczne, użycie wapna jest skutecznėm; wszakże pomyślniéj działa na gruntach gliniastych, tęgich, torfiastych ale osuszonych, nowinach, kilkuletnich pastewnikach, jedném słowem, gruntach posiadających znaczną ilość próchnicy czyli humusu w stanie martwym.

ad 2. Ile go się używa na m. 300-pr.?

Na to zapytanie stanowczéj odpowiedzi dać nie można, bo np. Anglicy używają go od 3 garncy do 20 na jeden pręt □, Francuzi 2 do 6, Niemcy podobnie. W tym względzie nie ma zgody pomiędzy rolnikami wszystkich wspomnionych krajów, do których jeszcze i Belgijczyków doliczyć należy; jednym zdaje się korzystniéj odrazu nawieść pole znaczną cyfrą, drugim dawać go mniéj, ale co lat kilka, to jest co 3, co 6, co 9 lat powtarzać nawożenie. Szanowny kolega zechce zatém na swojém polu sam robić doświadczenia; radzę tylko na pierwsze przekonanie użyć najmniéj 2 garnce na pręt □, wapna najświeższego, tak jak z pieca wychodzi, bo po zlassowaniu jego znacznie go przybędzie.

ad № 3. Jak i kiedy się na roli rozrzuca?

Trojakie są sposoby przysposobienia wapna do jego użycia:

1. Na parę dni przed jego użyciem, zwozi go się prosto z pieca na folwark w bliskości wody, i składa na dużą kupę, z téj oddziela się częściami około jednéj ćwierci, skrapia się wodą i lasuje na proszek i taki proszek używa się na pole.
2. Jeżeli pole jest oddalone od folwarku, pieca i wody, składa go się w kupkach na polu i przykrywa ziemią, żeby samo się zwolna sproszkowało, to się jednak czyni na 3 do 4 tygodni przed użyciem, bo tyle potrzebuje czasu aby wilgocią z ziemi i powietrza mogło się zlasować.
3. Na 3 do 4 miesięcy przed użyciem zwozi go się pod szopę lub inne miejsce zakryte, tu go się warstwami przekłada ziemią, jeżeli ma być użyte na grunt gliniasty, ziemią piaszczystą; jeżeli zaś na grunt lekki, ziemią gliniastą i polewa się cała kupa zwolna gnojówką; po paru tygodniach przerabia się i znów się polewa i to się powtarza co 3 tygodnie, aż wapno zupełnie się sproszkowało i z ziemią pomięszało. Ten sposób wywiera największe skutki.

Najlepsze zaś jego użycie jest następujące: Kiedy rola odebrała ostatnią órkę przed siewem, na parę dni przed ostatnią órką, najlepiéj drapakiem dobrze rolę spoprzykować, wapno na roli, jakie było jego przygotowanie, albo rozwieść i rozrzucić, lub rozsiać, następnie bronami dobrze rozwlec, żeby dokładnie z ziemią się zmięszało i płytko przyorać wraz z pszenicą, jeżeli ta się pod skibę siewa. Do téj operacyi trzeba wszakże wybrać czas suchy, spokojny, bez wiatru.

Skutek wapna jest głównie ten, że zobojętnia znajdujące się kwasy w gruncie, rozkłada próchnicę i inne części organiczne, a tém samém ułatwia żywienie się roślin, wytępia niektóre szkodliwe chwasty a podbudza wzrost roślin strączkowych i koniczyny; zdaje się zarazem że kwas węglowy w niém znajdujący się pobudza wegetacyę. Nadmienić przytém muszę, że nawożenie obornikiem przy wapnowaniu jest niezbędném. Na koniczynie trzyletniéj, bez obawy siać mo-

żna pszenicę, po wapnowaniu roli, jeżeli takowa poprzednio nawożoną bywała, bo pszenica wymaga przedewszystkim staréj siły; jeżeli ta się w roli znajduje wapnowanie, nie zdradzi.

Obszerniejszych objaśnień co do użycia i skutku wapna, znajdzie szanowny kolega w dziełkach Thaera, Boussingaulta, Hama, Steffensa etc.— Cielądz, w Maju 1856 r. *Wolff.*

DROBIAZGI

Barometr i wiatr, najlepsi wskaziciele stanu powietrza na przyszłość.

Każdemu nadto jest dobrze znaném narzędzie zwane barometrem, ażebyśmy je tu opisywać mieli; wspomnijmy tylko, że niedosyć jest znać zasadę, i umieć czytać napisy na tabliczce barometrycznéj, ale trzeba, że tak rzekę, zapoznać się z tém narzędziem i nabyć praktycznéj wprawy w prognostykowanie ze stanu barometru o stanie powietrza. Wprawę tę rzadko kto posiada; po większéj części rutynicznie rzecz tę biorąc, spodziewamy się deszczu, gdy barometr opadnie, gdy się zaś podniesie wróżymy sobie pogodę: prawie zaś nigdy nie zwracamy uwagi, ani na punkt stały od którego opadanie lub podnoszenie się merkuryuszu liczyć się powinno, ani na prędkość tegoż spadania, ani wreszcie na ilość. Poniżéj podane prawidła wnioskowania z barometru o stanie powietrza na przyszłość, podane są przez jednego ze światłych agronomów, który przez wiele lat czyniąc obserwacye, przyszedł do stałych i niewzruszonych zasad, jakich przy używaniu tego narzędzia trzymać się należy.

Pierwszą i najgłówniejszą zasadą jest, aby niewierzyć wyrazom: odmiana, pogoda, deszcz, burza i t. p. wydrukowanym na tabliczkach papierowych, zazwyczaj przy barometrach się znajdujących, albowiem każda okolica potrzebuje miéć barometr osobno dla siebie urządzony, będąc zupełnie odrębną tak pod względem geograficznym, jak i klimatycznym. Osobne to urządzenie barometru dla pewnéj danéj okolicy jest rzeczą nadzwyczaj łatwą, a przecież pożądaną; zasadza się zaś na tém, aby znaleść stan średni wysokości barometrycznéj, odpowiadający zmiennemu powietrzu, t. j. że podczas takiego stanu narzędzia, pogoda jest bardzo niestała: to słońce świeci, to znowu deszcz pada i t. p. Stan ten średni najłatwiéj znaleść, obserwując wysokość barometru kilka razy na dzień, przez rok cały, a podzieliwszy summę notowanych wysokości przez ilość obserwacyj, wypadnie właśnie wysokość średnia, (notabene, powtarzamy dla téj jedynie okolicy, w któréj obserwacye robione były.) Naznaczywszy na papierku znaleziony stan średni, czyli t. n. zmienne powietrze, daléj kierować się należy podług następujących zasad:

1. Skoro merkuryusz wznosi się po nad kréskę naznaczoną i za znak zmiennego powietrza uznaną, w takim razie z pewnością oczekiwać należy pogody; skoro zaś opada, deszczu. To jest prawidło najogólniejsze; bardziéj szczegółowe są:

2. Nagłe (w przeciągu jednego dnia) i znaczne podniesienie się barometru nieoznacza bynajmniéj pogody; wprawdzie można rachować na kilka chwil pogodnych, ale z pewnością nigdy na to liczyć nie należy. Podczas żniwa lub sianożęcia, nagłe podniesienie się barometru uważać raczéj należy za znak deszczu jak pogody i zawczasu stosowne środki przedsięwziąć. Podobnież nagłe opadnięcie rzadko kiedy, nawet prawie nigdy, nie znaczy pory dżdżystéj, ale raczéj mocnego wiatru spodziewać się każe.

3. Od Śgo Galla (doprawdy tak niewiemy którego dnia przypada, a w żadnym Kalendarzu imienia tego nie znaleźliśmy) i od Trzech Króli i od Matki Boskiéj Gromnicznéj (Oczyszczenia M. B. przypadającego 2 Lutego) do 40 Męczenników (10 Merca), bardzo mało barometrowi wierzyć należy, bo w czasie tym najczęściéj zawodzi.

4. Powolne, długo trwające podnoszenie się barometru oznacza długotrwałą piękną pogodę; takież zaś opadanie wróży długie słoty. Tutaj zazwyczaj tak się dzieje: że podnoszenie się podczas pory dżdżystéj wróży tyle dni pogody, przez ile dni się odbywało, toż samo długość opadania barometru, podczas stanu powietrza pogodnego, przepowiada odpowiednią trwałość pory dżdżystéj. Znak ten, jako mogący często na kilka i kilkanaście dni pogodę lub niepogodę przepowiedzieć, jest jednym z najpewniejszych i najmniéj wyjątkom podlegającym.

5. Skoro podczas wysokiego stanu barometru merkuryusz nagle opadnie, w takim razie z pewnością spodziewać się można burzy; gdy zaś po opadnięciu wkrótce znów w górę idzie, to oznacza, że burzy tylko co patrzeć. W tym ostatnim przypadku zazwyczaj następuje po burzy silny wicher.

6. Gdy podczas trwającéj burzy barometr w miejscu stoi i nie się nie podnosi, spodziewać się należy potém silnych deszczów z wiatrem.

Rozumie się samo przez się, że powyżéj opisane znaki wtedy tylko wartość miéć mogą, gdy barometr jest dobrze zrobionym, podług wszelkich zasad naukowych. U nas, p. Zcisler w Warszawie wyrabia bardzo dobre barometra, o których dokładności sami niejednokrotnie przekonaliśmy się; cena ich w porównaniu z odrobieniem nie jest zbyt wygórowaną, mogłaby być jednak nieco umiarkowańszą.

Może zbytecznem bedzie tu dodawać, że barometr ma wisieć zawsze na jedném miejscu i powinien być stale, według pionu, do ściany lub t. p. przytwierdzony.

Drugim, mniéj ważnym wskazicielem pogody, czyli raczéj stanu powietrza, jest wiatr. Tu głównie obserwować należy dwie okoliczności, t. j. a) Kierunek wiatru i b) Siłę wiatru.

a) Co do pierwszego: Jeśli podczas deszczu wiatr przybierze kierunek północny, to można się jeszcze spodziewać kilku ulewnych deszczów, a następnie pięknéj pogody; gdy potém wiatr znów na zachodni się zmieni, to powrót pory dżdżystéj jest niezawodny. Wiatr zmieniający się po deszczu na północno-wschodni każe się spodziewać pogody, a zwolna od północo-wschodu ku wschodowi się kierujący, rokuje długo trwać mającą pogodę.

Skoro podczas północnego lub północno-wschodniego wiatru upadnie mgła tak silna, że teenże rozpędzić jéj nie może, natenczas po upływie dwóch lub trzech dni powstanie deszcz i kilka dni padać będzie.

Skoro wiatr wschodni zmienia się na południowo-wschodni, to wkrótce przechodzi w południowy, który zazwyczaj deszcz sprowadza za sobą; często jednak, tenże po przyjęciu przez wiatr kierunku południowo-zachodniego ustaje.

Zmiana kierunku wiatru wschodniego na zachodni, nie zapowiada wprawdzie pięknéj pogody, wszelako wróży ustanie deszczu niezawodne.

Z tego wszystkiego cośmy tu o prognostykach ze zmiany kierunku wiatrów powiedzieli, wypada, że: wiatr południowy sprowadza deszcz, południowo-zachodni w części go oddala, zaś zachodni zupełnie uśmierza. Północny wiatr przepowiada ustanie deszczu, północno-wschodni prawie nigdy go nie znosi i jest zazwyczaj suchy, równie jak i wschodni.

b) Co do drugiego: Cisza, czyli zupełny brak wiatru zapowiada wkrótce nastąpić mającą zmianę stanu powietrza. Wiatry umiarkowanie silne zapowiadają, stosownie do kierunku, długą pogodę albo długą słotę. Bardzo silne wiatry, z któréjkowiekby wiały strony, zawsze zapowiadają zmianę w powietrzu; naturalnie, że wichry wiosenne lub jesienne, a wreszcie wiatry burzom towarzyszące, do kategoryi téj się nie zaliczają. Wiatr niestały t. j. raz z téj, drugi raz z owéj strony wiejący, zapowiada zawsze niestałą pogodę.

Oto są w krótkości uwagi jednego z doświadczonych gospodarzy, tak co do obserwowania barometru, jakotéż kierunku i siły wiatru; przyczém to jeszcze nadmienić wypada, że połączywszy obserwacye z barometru i wiatry, możemy przyjść do mniéj więcéj pewnych wypadków, sądząc bowiem z objawów każdego z nich z osobna, często z powodu rozmaitych powodów, na błąd narażonym być można.

Ogłoszenia.

wych zamówić, raczy się zgłosić do Kantoru Informacyjnego Krakowskie-Przedmieście Nr. 386 J. Kaczanowskiego, bądź osobiście, bądź przez korrespondencyą, w celu ułożenia warunków z osobą zamierzającą wyjechać w tym przedmiocie.

Taksa mięsa i chleba na miesiąc Czerwiec 1856 r.

Mięsa wołowego funt. kop. sr. $8\frac{1}{2}$, krowiego lub z bukatów kop. 8. polędwicy funt. kop. 17. Wieprzowiny ze skórą funt k. $10\frac{1}{2}$, schabu funt kop. $9\frac{1}{2}$, słoniny wędzonéj funt k. 21, świeżéj funt kop. $17\frac{1}{2}$. Bułki i chleb pszenny: Cena jednego funta: Bułki mątowéj (1) kop. $11\frac{1}{2}$, strucli mątowéj kopiejek $11\frac{1}{2}$. Bułki z pośledniejszéj mąki (2) kop. 5, strucli z takiejże mąki kop. 5. Chleb stołowy, z takiéjże mąki, kop. 5, placka solonego kop. 3. Chleb żytni pytlowy oraz chleb z mąki młyna parowego kop. 5. Chleba razowego funt k. 3.

---

(1) Bułka za kop. $1\frac{1}{2}$ ma ważyć zołotników 13.
(2) Bułka za kop. $1\frac{1}{2}$ ma ważyć zoł. 29.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się) żyta czetwerti 864; pszenicy czetwerti 2836; jęczmienia czetwerti 705; owsa czetwerti 2579; grochu czetw. 597; gryki czetwerti 361; kaszy jęczmiennéj czetwierti 259; mąki żytniéj razowéj czetwierti — mąki pszennéj pytlowéj czetwiert. —kartofli czetwierti 704; siana pudów 22,662; słomy pudów 11,670.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.
Od dnia 25 do 31 Maja 1856 r.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	K.		OD RS.	KOP.	DO RS.	K.
Żyta czetwiert	12	32			Słomy pud . .	—	23	—	—
Pszenicy ditto	14	93			Siana fura 1 k.	3	—	5	10
Grochu polnego	14	2			» » 2 k.	5	50	9	50
» cukrowego	15	66			Siana pud . .	—	32	—	—
» fasoli . .	15	56			Drzewa sos. sąż.	8	50	—	—
Gryki	10	32			Wół dobry . .	62	25	—	—
Jęczmienia . . .	—	—			» średni	47	9	—	—
Owsa	7	$99\frac{1}{2}$			» lichy	33	53	—	—
Mąki psz. prze. p.	2	70			Ciele	3	62	—	—
ordyn. pud	—	—			Baran	—	—	—	—
żytnéj pytlowéj	1	$86\frac{1}{2}$			Wieprz dobry	27	—	33	—
żytnéj razowéj	—	—			» średni	21	2	—	—
gryczanéj pud	2	20			» lichy	12	96	—	—
Kaszy jaglanéj	20	91			Masła pud . .	7	30	—	—
» grycz. zw.	16	48			Słoniny » . . .	6	—	—	—
» drobnéj	32	$12\frac{1}{2}$			Kartofli czetw.	5	17	—	—
» jęcz. perło.	27	47			Okowity wia. *)	5	$1\frac{1}{2}$	—	—
» » ordyn.	13	77			Szumówki »	3	1	—	—
Słomy fura zw.	2	35	4	20					

Sprowadzono w dniu 30 Maja r. b. na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego, przez tutejszych i zagranicznych kupców: wołów sztuk 1173; z różnych miejsc Królestwa 88; ogółem wołów sztuk 1261, wieprzy 643; cieląt 1312; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcyę mieszkańców, wołów sztuk 714; na prowincyę wołów sztuk 375; na liwerunek sztuk 123; wieprzy 550.

---

*) *Okowita* podług próbierza stumiarowego, ma trzymać 78°— czyli 10-tą próbę Magiera, a cena tu podana jest z opłatą konsumcyjną, *Szumówka* ma trzymać podług próbierza stumiarowego $46\frac{3}{4}$° czyli 6-tą próbę Magiera.



KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 19 (31) Maja 1856 r.		ŻĄDAJĄ r. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ r. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	94	50	94	$27\frac{1}{2}$
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	144	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin	3 M.	6	45	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99	50
Petersburg ditto	1 M.	—	—	99	66
Paryż 300 franków	2 M.	76	50	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	95	70	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Pół-Imperyały Rossyjskie		5	25	—	—
Holenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
» » stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austryackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rub. sr. . . .		85	34	—	—
oprócz kuponu 4%		—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu oprócz kup. (*)		—	—	—	—
» » III » za 15 r. sr.		14	86	—	—
Obligacye udziałowe . . . . . na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe . . . . . » 500 »		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. A. . . » 300 »		—	—	—	—
» » B. . . » 200 »		—	—	—	—
Dowody Komissyi Centr. Likw. za 100 »		—	—	—	—
NowaRossyjska pożyczka z 1854 5% oprócz kup.		100	9	—	—

(*) Wartość kuponu od listów zastawnych kop. $26\frac{1}{3}$
Od nowéj Rossyjskiéj pożyczki rsr. — kop. $66\frac{2}{3}$

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 29 Maja 1856 roku. PAPIERY	żądają	płacą
Rossyjska 5ta pożyczka, nowa 5%	—	$97\frac{1}{4}$
Rossyjsko-angielska pożyczka 5%	—	—
Rossyjska 6ta pożyczka 5%	—	—
Polskie Obligacye Skarbu 4%	—	$83\frac{1}{4}$
» Listy Zastawne nowe	$92\frac{3}{4}$	$92\frac{1}{2}$
» Obligacye 500-złotowe	88	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 złp.	—	$94\frac{1}{2}$
» B. 200 »	—	21

W drukarni Gazety Warszawskiéj.— Wolno drukować. — W Warszawie d. 19 (31) Maja 1856 r.— Starszy Cenzor, Radca Honorowy, T. Hertz.